

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK, 3 LISTOPADA 1950 ROKU

303

Nowe pogwałcenie Karty ONZ przez imperialistów amerykańskich

Trygve Lie — poplecznik agresorów — nie powinien sprawować funkcji sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych

Konferencja prasowa u min. Wyszyńskiego w Lake Success

NOWY JORK (PAP) — W dniu 30 października w Lake Success odbyła się w szefa delegacji radzieckiej na obecną sesję Ogólnego Zgromadzenia ONZ ministra Wyszyńskiego konferencja prasowa z udziałem licznych korespondentów, reprezentujących piśmiarnictwo amerykańskie i zagraniczne, agencje prasowe i radiowe.

Zagajając konferencję minister Wyszyński stwierdził:

Delegacja Związku Radzieckiego uznaje za rzecz celową zwolnienie tej konferencji prasowej w związku ze sprawą, która ma bardzo poważne znaczenie i do której nasza delegacja przywiązuje wielką wagę. Na porządek dzienny Ogólnego Zgromadzenia wniesiono sprawę mianowania sekretarza generalnego. Należy uwzględnić okoliczność, że Ogólne Zgromadzenie, w myśl statutu, ma prawo rozpatrywać sprawę mianowania sekretarza generalnego jedynie pod warunkiem zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa. Mówi o tym wyraźnie art. 97 Karty ONZ. Mówi o tym również wyraźnie punkt 140 przepisów proceduralnych Ogólnego Zgromadzenia, które specjalnie ustalają tryb postępowania przy mianowaniu sekretarza generalnego ONZ.

Oto wiadomo, że Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie powzięła uzgodnionej decyzji w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego, a to wskutek tego, że delegacja Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu systematycznie przeciwstawia się wysunięciu na to stanowisko

wszelkiej kandydatury poza kandydaturą obecnego sekretarza generalnego. W tym stanie rzeczy brak obecnie wymaganego przez Kartę zalecenia Rady Bezpieczeństwa.

Wydawało by się, że jasne jest, iż w takich warunkach Ogólne Zgromadzenie nie ma prawa rozważać kwestii mianowania sekretarza ONZ.

W związku z tym delegacja Związku Radzieckiego zwróciła się do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia z prośbą, by odroczył rozpatrzenie kwestii mianowania sekretarza generalnego i by wezwał Radę Bezpieczeństwa do kontynuowania wysiłków w kierunku wysunięcia uzgodnionej kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego, zgodnie z art. 97 Karty ONZ i zgodnie z punktem 140 przepisów proceduralnych Ogólnego Zgromadzenia.

Dowiedzieliśmy się dzisiaj, że grupa delegacji, z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele wniosła na Ogólne Zgromadzenie propozycję w sprawie przedłużenia pełnomocnictw obecnego sekretarza generalnego p. Trygve Lie. Propozycja ta pozostaje w jasnej sprzeczności z Kartą, która w ogóle nie przewiduje przedłużania kadencji. Uchwała Ogólnego Zgromadzenia z dnia 24 stycznia 1946 r. mówi o możliwości powtórnej nominacji sekretarza generalnego — powtarzam — powtórnej nominacji sekretarza generalnego, a nie przedłużenia jego pełnomocnictw. Uchwała ta obowiązuje i w danym wypadku.

Dla powtórnej nominacji sekretarza generalnego konieczne jest zalecenie Rady Bezpieczeństwa. Zgodnie z punktem 140 przepisów proceduralnych Zgromadzenie Generalne powinno najpierw rozpatrzyć to zalecenie, by rozstrzygnąć kwestię nominacji sekretarza generalnego.

A zatem wysunięcie kwestii przedłużenia pełnomocnictw sekretarza generalnego jest bezprawne. Jest to manewr, zmierzający do obejścia postanowień Karty ONZ. Jeśli w obecnej chwili nie ma żadnego zalecenia Rady Bezpieczeństwa dla Ogólnego Zgromadzenia, nie znaczy to oczywiście, że takiego zalecenia nigdy nie będzie, były już bowiem wypadki, gdy przez pewien czas nie udawało się osiągnąć porozumienia w sprawie decyzji co do tej lub innej kwestii, później jednak porozumienie takie następowało.

Minister Wyszyński przypomniał tu jako przykład kwestię kolonii włoskich, co do której cztery mocarstwa nie mogły się porozumieć przez czas dłuższy. Następnie jednak ustaliły one pewien modus, który okazał się do przyjęcia dla wszystkich.

Przykład ten — ciągnął minister Wyszyński — dowodzi, że wtedy gdy ma się do czynienia z ważnymi zagadnieniami międzynarodowymi, gdy trzeba uzgodnić także inne decyzje i stanowiska, pośpiech nie może być niczym usprawiedliwionym, tym bardziej zaś żadnym ubocznym myśleniem, żadnym grupowym i egoistycznym interesami jednej grupy państw usiłującej wykorzystywać sytuację dla swoich własnych celów z uszczerbkiem dla celów ogólnych i dla interesów ONZ. Wszystko to jest tak oczywiste, że zdawało by się iż nie będzie przeszkód na drodze do właściwego rozstrzygnięcia tej kwestii, ale sprawa przybrała inny obrót, ponieważ delegacja USA domaga się uprzeczyć utrzymania za wszelką cenę wbrew Kartie ONZ na stanowisku sekretarza generalnego pana Trygve Lie — tak jak gdyby innych godniejszych niż on ludzi w ogóle nie było. Przestrzeganie Karty ONZ obowiązuje wszystkich. Wszyscy powinni przestrzegać Karty i ustalonej na jej podstawie przepisów. Rzecz jasna, że jest to szczególnie ważne wtedy, gdy chodzi o tak poważną sprawę, jak mianowanie sekretarza generalnego.

Następnie minister Wyszyński odczytał deklarację, którą delegacja radziecka przygotowała na plenarne

posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia. Deklaracja ta głosi:

Sprawa sekretarza generalnego w ONZ ma doniosłe znaczenie polityczne. Znaczenie to wynika już z faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych postawiła sobie jako główne cele utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwój przyjaznych stosunków i współpracy między narodami. Zgodnie z tymi szczytnymi celami, sekretarzem generalnym ONZ powinna być osoba posiadająca pewne minimum obiektywizmu i bezstronności, nie ulegająca wpływom i naciskom ze strony poszczególnych, chociażby nawet wpływowych rządów.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Zobowiązania Październikowe wykonane!

Każdego dnia napływają dalsze meldunki o wypełnionych już zobowiązaniach klasy robotniczej, podjętych na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Zobowiązania te świadczące o wielkiej, stale rosnącej przyjaźni pomiędzy narodem polskim i radzieckim oraz o umiłowaniu sprawy pokoju przez polskie masy pracujące, są z honorem wykonywane.

Zaloga przedsiębiorstwa kolorowej ZPW im. Gen. Świerczewskiego zawiadamia, że wykonała swe zobowiązania przed terminem, przerabiając z odpadków wartościowo czesanę.

Robotnicy wykończalni z ZPB im. Dzubanów, meldują, że w myśl zobowiązań podnieśli jakość produkcji w drukarni o 3 proc.

W oddziale walcowni ZPGum Nr 6 także zrealizowano już w pełni zobowiązanie. Robotnicy tego oddziału podnieśli wydajność pracy, zwiększając dziennie ilość mieszanek o 3, a na skórkumie — o 4. Jednocześnie utrzymali dotychczasową wysoką jakość produkcji.

Pracownicy Państwowej Wytwórni Win „Syrena” wykonali plan roczny na dwa i pół miesiąca przed terminem. Do końca roku wartość produkcji wyniesie 11 milionów złotych (w dawnej walucie).

Pracownicy umysłowi CZPS, w myśl swych zobowiązań, przepracowali 16 godzin przy przebudowie ul. Abramowskiego.

Pracownicy umysłowi Zjednoczenia Precyzyjno-Optycznego poświęcili na przebudowę tejże ulicy 12 godzin pracy.

Ambasador RP wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) 1 listopada nowo mianowany ambasador R. P. w Moskwie K. Jasiński wręczył na Kremlu listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołajowi Szwerinikowi.

Ambasador Jasiński wygłosił przed mówieniem, na które odpowiedział przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwerinik.

Podczas tej uroczystości ze strony radzieckiej obecni byli: sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. Gorkin, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — W. Zorin, kierownik IV Wydziału Europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR — Kudriawcew, p. o. s. za protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Buszujew i szereg wyższych urzędników radzieckiego MSZ.

Ambasadorowi Jasińskiemu towarzyszyli: radca ambasady J. Zambrowicz, attaché wojskowy gen. dyw. M. Więckowski, pierwszy sekretarz ambasady Pohoryles, II sekretarz Michałewska, zastępca attaché wojskowego ppk. Kowalski, attaché prasowy — Kerner oraz attaché ambasady Motruk i Mleczak, których ambasador Jasiński przedstawił przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — M. Szwerinikowi.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerinik w towarzystwie wiceministra Zorina odbył rozmowę z amb. R. P. Jasińskim.

Pod naporem koreańskiej Armii Ludowej wojska amerykańskie wycofują się w kierunku Jonben i Pharwon

PEKIN (PAP) — Ogłoszony 31 października komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuują zacięte walki z nieprzyjacielem. W rejonie Choson w następstwie skutecznego działania wojsk ludowych, nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Onczon (pow. Unsin). 28 października nieprzyjaciel, który atakował w rejonie Hicchon poniósł wielkie straty w ludziach wskutek stanowczych działań Armii Ludowej i pod groźbą całkowitego okrążenia wycofał się w kierunku Jonben i Pharwon. 27 i 28 października w walkach na północ od Hanhym nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i jeńcach przeszło 350 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły wielką ilość broni i amunicji.

Równocześnie rozwija się szeroki ruch partyzancki na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. W rejonach Thiabiaksan, Kannyn, Samczok i innych, partyzanci atakują sztaby nieprzyjacielskie i niszczą jego linie komunikacyjne.

witego okrążenia wycofał się w kierunku Jonben i Pharwon. 27 i 28 października w walkach na północ od Hanhym nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i jeńcach przeszło 350 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły wielką ilość broni i amunicji.

Równocześnie rozwija się szeroki ruch partyzancki na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. W rejonach Thiabiaksan, Kannyn, Samczok i innych, partyzanci atakują sztaby nieprzyjacielskie i niszczą jego linie komunikacyjne.

W ciągu dnia 1 bm. do okienek bankowych zgłaszały się już prawie wyłącznie różnego rodzaju spekulanci miejscy oraz dość znaczna liczba bogaczy wiejskich. Unikają oni w miarę w gminie, by zataić przed sąsiadami wysokość nagromadzonych sum, które wielokrotnie przekraczają ją milion złotych. W Banku Inwestyjnym w Warszawie zgłosiła się m. in. kobieta z wielkim tobolem pieniędzy do wymiany — na łączną sumę 4,5 mln. zł. Wypadki podobne nie są rzadkością i w innych miastach.

Ludzie pracy, zaopatrzeni już w nowy pieniądź, korzystali z dnia wolnego od pracy, czyniąc niezbędne za kupny artykułów spożywczych i prze myślowych.

Poszczególni kupujący podkreślają, że reforma systemu pieniężnego zadaje cios spekulantom, udostępniła ludziom pracy najbardziej potrzebne poszukiwane towary. Sprzedawcy zgodnie utrzymują, że nie widzą przy ładach znanych spekulantów, wykupujących każdy bardziej wartościowy towar.

Kupujący starannie przeliczają nowe ceny na stary pieniądź i przekonują się, że nie nie zdrożało ani na grosz.

ROBOTNICZY Z UZNANIEM WITAJĄ USTAWĘ PRZECIWKO WALUCIARZOM

Wydana jednocześnie z reformą systemu pieniężnego ustawa, która wprowadza zakaz posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny (oprócz wyrobów użytkowych) — z jednoczesnym zastrze-

Wyplata wynagrodzeń za pracę zakończona została w dniu 1 bm. Gęsta sieć punktów wymiany umożliwia szybkie zaopatrzenie się w nowy pieniądź

WARSAWA (PAP). — W dniu 1 listopada wyplata wynagrodzeń w nowej walucie została w całym kraju zakończona. Dobięga również końca wymiana pieniędzy na listy zbiorcze pracowników poszczególnych zakładów pracy. Mimo święta, w środę czynne były punkty wymiany, ułatwiające zaopatrzenie się w nowy pieniądź. Zgodnie z zarządzeniem czynne były sklepy spożywcze i sklepy z artykułami przemysłowymi. Na tomiast dość znaczna część sklepów prywatnych pozostawała zamknięta.

W ciągu dnia 1 bm. do okienek bankowych zgłaszały się już prawie wyłącznie różnego rodzaju spekulanci miejscy oraz dość znaczna liczba bogaczy wiejskich. Unikają oni w miarę w gminie, by zataić przed sąsiadami wysokość nagromadzonych sum, które wielokrotnie przekraczają ją milion złotych. W Banku Inwestyjnym w Warszawie zgłosiła się m. in. kobieta z wielkim tobolem pieniędzy do wymiany — na łączną sumę 4,5 mln. zł. Wypadki podobne nie są rzadkością i w innych miastach.

Ludzie pracy, zaopatrzeni już w nowy pieniądź, korzystali z dnia wolnego od pracy, czyniąc niezbędne za kupny artykułów spożywczych i przemysłowych.

Poszczególni kupujący podkreślają, że reforma systemu pieniężnego zadaje cios spekulantom, udostępniła ludziom pracy najbardziej potrzebne poszukiwane towary. Sprzedawcy zgodnie utrzymują, że nie widzą przy ładach znanych spekulantów, wykupujących każdy bardziej wartościowy towar.

Kupujący starannie przeliczają nowe ceny na stary pieniądź i przekonują się, że nie nie zdrożało ani na grosz.

ROBOTNICZY Z UZNANIEM WITAJĄ USTAWĘ PRZECIWKO WALUCIARZOM

Wydana jednocześnie z reformą systemu pieniężnego ustawa, która wprowadza zakaz posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny (oprócz wyrobów użytkowych) — z jednoczesnym zastrze-

niem kar przeciwko waluciarzom — spotkała się z powszechnym uznaniem wśród ludzi pracy w całym kraju.

Pracownik stoczni ob. T. Malik mówi:

„My tutaj na Wybrzeżu najlepiej mogliśmy obserwować, jak różnego rodzaju ludzie bez określonego zawodu spekulowali na terenie Gdyni i Gdańska walutą, bogacąc się na nie dozwolonych transakcjach. To oni wypełniali najdroższe restauracje i wykupywali najlepsze towary w sklepach. To oni szerzyli bzdurne plotki, pragnąc w ten sposób wywołać niepokój wśród społeczeństwa i na tym niepokój jeszcze bardziej się wzmacniał. Ostre kary przeciwko waluciarzom — to cios w spekulację, to podcięcie nóg wrogowi klasowemu”.

WPLATY I WYPŁATY OSZCZĘDNOŚCI I PRZEKAZÓW. RUCH NA DWORCACH KOLEJOWYCH.

WARSAWA (PAP). — W urzędach pocztowych nowe wkłady na

oszczędnościowe PKO przyjmowane są od liczących wpłaca jakichkolwiek w starych walucie. Niektórzy właściciele książeczek po dejmują stare wkłady, otrzymując 3 zł. nowe za każde 100 zł. dawniej wpłaconych.

Szereg osób nadaje przekazy pocztowe również pieniędzmi starymi, w stosunku 100 zł. starych za 1 nowy. W takich wypadkach adresaci otrzymują wypłaty w nowym pieniądzu. Odbierane paczki, wysłane za pobraniem pocztowym, wykupywano, placąc 3 nowe złote za 100 starych.

Normalny ruch panuje na wszystkich dworcach PKP i PKS. Bilety sprzedawane są zarówno za nowe, jak i za stare pieniądze. Taryfa została już opracowana w przeliczeniu na nową walutę. Podróżni, nabywający bilety za stare pieniądze, placą w przeliczeniu — 1 zł. nowy równa się 100 zł. starym. Za stare pieniądze można będzie nabywać bilety we wszystkich kierunkach (trójniedz i miejsc, sypialne) do godz. 24 dnia 5 listopada.

Za przykładem tow. Chajta

Coraz więcej zobowiązań palaczy kotłowych

Na rzucone przez tow. Chajta wezwanie do współzawodnictwa oszczędnościowego napływa coraz więcej odpowiedzi. Palacze masowo składają zobowiązania do oszczędzania węgla, co przyczyni się wydatnie do obniżki kosztów własnych produkcji w fabrykach.

Palacz kotłowy, tow. A. Fryc z Zakładów Wyrobów Filcowych im. T. Kościuszki, pisze do nas:

„W związku z apelem tow. Chajta z ZPW im. Włosny Ludów, postanawiam także przystąpić do współzawodnictwa w oszczędzaniu spalnego węgla. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październi-

kowej zobowiązuję się zaoszczędzić 15 ton węgla miesięcznie”.

A oto, co podaje nam korespondent Elektrowni Łódzkiej, tow. Knapik:

„Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju oraz pragnąc wyrazić swą radość z przeprowadzenia wielkiej reformy walutowej w Polsce palacze kotła pyłowego Nr. 26 tow. tow. Dyktyński, Rypalski, Żoładkiewicz, Uciński, Pietrzak i Jach, idąc za przykładem tow. Chajta postanowili przystąpić do współzawodnictwa oszczędnościowego. Zobowiązali się oni podnieść wydajność pracy przez wzorowe dopilnowanie urządzeń kotłowych, jak zaworów parowych, zasuw wodnych, zaworów spustowych itp. oraz oszczędzać na węglu przez spalanie tych wszystkich gatunków, które nie nadają się do innych kotłów.

Uwaga, Czytelnicy!

Już wkrótce rozpoczynamy

KONKURS

poświęcony

HISTORYCZNEJ ROCZNICY

WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Blizsze szczegóły w jutrzejszym numerze „Głosu Robotniczego”

Dla zwycięzców w konkursie przewidziane są cenne nagrody

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi zawiadamia KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW TRANSPORTOWYCH PKS, CRS, CENTRALI OGRODNICZEJ, PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO, PKP, POCZTY oraz WYDZIAŁU KOMUNIKACYJNEGO WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, że dnia 4 BM. O GODZ. 17 ODBĘDZIE SIĘ W SALI KONFERENCYJNEJ KW PZPR, przy ulicy Piotrkowskiej 55, konferencja w sprawie UPOWSZECHNIENIA WYNAŁAZKÓW RADZIECKIEGO INŻYNIERA FROŁOWA.

Obecność wymienionych kierowników wydziałów transportowych obowiązkowa.

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY KW PZPR W ŁODZI

Wspaniały rozkwit gospodarki krajów demokracji ludowej

systematycznie przekraczają plany produkcyjne.

MELDUNKI ROBOTNIKÓW W RUMUNII

BUKARESZT (PAP). — Zalogi licznych rumuńskich zakładów przemysłowych składają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Wśród zakładów, które wykonywały przedterminem plan roczny znajdują się robotnicy zakładów metalurgicznych „Bałanca” w mieście Sibiu, robotnicy kamieniołomów Nr 8, kombinatu hutniczego „Sovrometal” w Reszcy, liczne brygady zjednoczenia „Sowronles” w miejscowości Fajkeu itd.

Robotnicy zakładów hutniczych w mieście Lucoz wyprodukowali ponad plan 2.000 m. tkanin.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne

NADPLANOWA PRODUKCJA W BUŁGARII

SOFIA (PAP). — Jak podaje Bułgarska Agencja Telegraficzna, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii — Wyiko Czerwenkow — otrzymuje liczne depesze z całego kraju z meldunkami o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych przez załogi poszczególnych zakładów przemysłowych.

Robotnicy zakładów włókienniczych „Ojczyzna” w mieście Toibuchin wykonali roczny plan produkcji do 18 października br. z poważną nadwyżką. Państwowe Zakłady Graficzne im. Dimitrowa w Sofii wykonały plan roczny w ciągu 9 miesięcy. Na poczet roku 1951 pracują już liczne cukrownie, fabryka celulozy „Iskra”, fabryka kartonów w mieście Stalin itd.

DODATNI BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). — W Pradze ogłoszono bilans czeskosłowackiego handlu zagranicznego za okres 8 miesięcy 1950 r. W okresie tym z zagranicy sprowadzono towary na sumę 22.755.000.000 koron. Eksport wyniósł 22.807.000.000 koron. Tak więc nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 52.000.000 koron.

Notowania kursu złotego na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Państwowy Bank ZSRR opublikował na łamach dziennika „Izwestia” nowy biuletyn kursów walut zagranicznych według stanu na dzień 1 listopada 1950 r. W biuletynie tym po raz pierwszy złoty polski notowany jest we dług kursu 100 złotych — 100 rubli.

Agencja TASS informuje, że we wszystkich częściach Polski reforma pieniężna jest pomyślnie przeprowadzana. Agencja podkreśla, że masy pracujące Polski z wielkim zadowoleniem i zrozumieniem przyjęły reformę pieniądza. Masy pracujące witają reformę wzmożeniem wysiłków produkcyjnych. Wyrażają one jednocześnie głębokie zadowolenie z faktu, iż reforma zadaje cios spekulantom miejskim i wiejskim.

Na wsi - zbiorowa wymiana Zrędy i malkontenci okazują się... milionerami

Wymiana dotychczasowych „pieniędzy na nową walutę trwa na wsi PRZEZ JEDEN DZIEŃ. Słusznie więc gminne rady narodowe i komitety partyjne wystąpiły ostatnio z inicjatywą zbiorowego dokonywania wymiany. W ten sposób nie przerywa się normalnych zajęć gospodarskich i unika zbytecznego natłoku.

Tak postąpiono między innymi w gminach Czarnożyły i Gospodarz, po-

Zgon Bernarda Shaw

LONDYN (PAP). — W czwartek nad ranem zmarł w wieku 94 lat jeden z największych dramaturgów współczesnych George Bernard Shaw.

Wiatu kółkowego. Soltysi gromadzący zebrali od kilkudziesięciu gospodarzy posiadane przez nich pieniądze i sporządzili listy, po czym udali się na punkt wymiany osobiście (lub powierając swe zadanie komuś godnemu zaufaniu).

Inicjatywa zbiorowego dokonywania wymiany została z zadowoleniem przyjęta przez biedniaków i średniorolnych chłopów, uwalniała ich bowiem od zbytecznych kłopotów. Nie do gadzania ona jedynie bogaczom wiejskim i spekulantom. Zresztą z powodów całkowicie zrozumiałych.

Bogacz z Nowych Stawów, gmina Czerniewice, powiat rawsko-mazowiecki, Stanisław Sawicki, do tej pory nie sprzedał Państwu ani jednego metra zboża (handlując nim na wielką skalę). Nie wpłacił również jeszcze ani jednej złotówki na podatek, tłumacząc się... „brakiem pieniędzy”. Jakże więc teraz pokaże swym sąsiadom swe „oszczędności”, sięgając ce kilkaset tysięcy złotych?

Handlarka świni w wsi Zalesie, gm. Krośnice, Filipczakowa, zawsze narzekała „na swój ciężki los i opłakane warunki życiowe”. Dziś wygadała się sama, że posiada „trochę oszczędności, na jakieś 1.800.000 złotych”. A faktycznie „uciulała” sobie dużo więcej, gdyż wolała nie prowadzić wymiany gdzie indziej, tylko w Zalesiu.

Takich, jak Sawicki i Filipczakowa, jest sporo. Oni właśnie rozpowszechniają różne, najbardziej bzdurne plotki, np. o rzekomym pobieraniu podatku przy wymianie kwoty przewyższającej 40 tysięcy złotych itp. I oni to właśnie próbowali po ogłoszeniu reformy pokrzyżować „straty” kosztem biedniaków i średniorolnych

chłopów drogą skupowania od nich byłą dawniejsze pieniądze.

Tego rodzaju, oszukańcze zakusy były z miejsca likwidowane przez aktywny partyjny i społeczny. W powiecie łaskim np. ZMP-owcy zapobiegli zupełnemu zrujnowaniu pewnej kobyły, której kułacy doradzili wymienić tylko drobne pieniądze a odcinki 1000 złotych zachować.

Tam, gdzie mało i średniorolni chłopcy dokonywali wymiany zbiorowo — wszelkie spekulacyjne próby dezorganizowania wymiany nie osiągnęły celu. Komitety gminne PZPR, gminne rady narodowe oraz kółka ZSCh tych wiosek, w których wymiana ma dopiero nastąpić, winny więc przysposobić się do pomocy w ślady Czarnożył oraz Gospodarza i sporządzać już za wczasu zbiorowe listy wymiany.

Historyczne dni Października „Wszystkie siły oddamy Rewolucji!”

Dnia 21 października (3 listopada) bolszewicy skierowali do wszystkich rewolucyjnych oddziałów Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, Komisarze wojskowi, jako przedstawicieli powstającej nowej władzy, od pierwszych dni swej pracy w oddziałach wojskowych spotkali się z zaciętym przeciwdziałaniem ze strony prawicowego korpusu oficerskiego. Zwyciężyli dzięki całkowitemu poparciu, udzielonemu im przez przeważającą większość żołnierzy, jak również zadowolonej i wyjątkowo aktywnej propagandowej, przeprowadzonej przed Październikiem przez organizację wojskową bolszewików wśród oddziałów garnizonu Piotrogrodzkiego. Komisarze umocnili w armii wpływ Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, usprawnili łączność pomiędzy ośrodkiem bojowym a masami, umożliwili skuteczne i sprężyste kierowanie rozpoczynającymi się walkami.

Tego samego dnia Komitet Wojskowo-Rewolucyjny zwołał zebranie przedstawicieli garnizonu Piotrogrodzkiego. Zgromadzeni raz jeszcze udzieliли rotom zaufania Komitetowi Wojskowo-Rewolucyjnemu i zażądali, aby władzę ujął w swe ręce Ogólnorosyjski Zjazd Rad, zapewniając ludowi pokój, ziemię i chleb.

„Garnizon Piotrogrodzki — broniła rezolucja — przyrzeka uroczyście Zjazdowi Ogólnorosyjskiemu, że w walce o ten zjazd odda do jego dyspozycji wszystkie swe siły, aż do ostatniego człowieka... Wszyscy pozostają przy swoich placówkach, gotowi zwyciężyć lub umrzeć.”

Na zebraniu Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej postanowiono wzmacnić skład Komitetu Wykonawczego Rady Piotrogrodzkiej grupą towarzyszy ze Stalinem i Dzierżyńskim na czele.

Bilon po 5 gr. Komunikat Narodowego Banku Polskiego

WARSAWA (PAP). — Na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 28. X. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, minister Finansów wydał dnia 2. XI. 1950 r. zarządzenie o wydaniu bilonu po 5 gr. w nowym pieniądzu.

Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że zgodnie z wymienionym zarządzeniem ministra Finau-

arów w dniu 3 listopada br. wprowadza do obiegu bilon 5 groszowy.

Zwraca się uwagę wszystkim przedsiębiorstwom handlowym, usługowym i komunikacyjnym, a zwłaszcza tym, których ceny opiewają w końcówkach na 5 gr. że wyższe wymienione 5 groszówki będą wydawane przez oddziały NBP, począwszy od 3 listopada br.

Nowe pogwałcenie Karty ONZ przez imperialistów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Praktyka pracy ONZ wykazała, że Trygve Lie nie może być taką obiektywną, bezstronną osobistością, która by mogła zachowywać niezależność i nie poddawać się tym lub owym wpływom zewnętrzny. Taki człowiek, jak Trygve Lie może wykonywać funkcje w tym lub owym przedsiębiorstwie prywatnym, ale nie w takiej odpowiedzialnej organizacji międzynarodowej jak ONZ.

W pracy swej Trygve Lie uprawiał dwulicową grę, co w chwilach szczytu rości przynawały również pewne delegacje, które obecnie forsują tę kandydaturę, narzucając ją ONZ. Widać teraz, że w gruncie rzeczy przekształcił się on w zausznika delegacji amerykańskiej, straciwszy szacunek i zaufanie wielu państw członków ONZ. Nie wolno przechodzić nad tym do porządku dziennego, jeśli się ceni autorytet międzynarodowy ONZ. Wszyscy wiedzą, że nie tylko Związek Radziecki lecz i cały szereg innych państw — członków Rady Bezpieczeństwa wysuwa wielu kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego a mianowicie takich jak Rau (Hindustan), Malich (Liban), Nervo (Meksyk), Romulo (Filipiny), przeciwko którym nie zgłaszano sprzeciwu. Jednakże wskutek brutalnego nacisku ze strony delegacji USA i pogroźki z jej strony, że zastosuje ona veto przeciwko wszelkiemu innemu kandydatowi po Trygve Lie, wszystkie próby porozumienia się co do nowych kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego zostały udaremnione.

W ten sposób czyni się wszystko, by narzucić kandydaturę Trygve Lie, na stanowisko sekretarza generalnego drogą dyktatu ze strony USA.

Karta ONZ wskazuje, że „sekretarz generalny zostaje mianowany przez Zgromadzenie Ogólne na zlecenie Rady Bezpieczeństwa”. Z tego wynika, że w razie istnienia rozbieżności między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa lub z braku przynależności do Rady należy podjąć kroki dla osiągnięcia porozumienia w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie kandydatury sekretarza generalnego jak wymaga tego Karta ONZ gdy chodzi o rozstrzygnięcie ważnych kwestii. Ponieważ Związek Radziecki podobnie jak niektóre inne państwa wystąpił przeciwko nominacji Trygve Lie na stanowisko sekretarza generalnego na przeciąg nowej kadencji, próba preferowania Trygve Lie na to stanowisko, bez brania pod uwagę Karty ONZ i praw Rady Bezpieczeństwa, stanowi naruszenie się nad Organizacją Narodów Zjednoczonych i jej Kartą. Takim samym naruszeniem jest nad ONZ i jej Kartą próba przedłużenia pełnomocnictw Trygve Lie jeszcze na trzy lata z pominięciem Rady Bezpieczeństwa i z pogwałceniem jej praw, pozostałe to bowiem również w jaskrawej sprzeczności z Kartą ONZ.

Delegacja ZSRR uważa za rzecz

dyktatu na stanowisko sekretarza generalnego zostały udaremnione.

Po odczytaniu deklaracji minister Wyszynski zakomunikował zebraniemu dziennikarzom, że delegacja Związku Radzieckiego uważa za konieczne podanie powyższego do ich wiadomości, by poinformować opinię publiczną o jaskrawym pogwałceniu Karty ONZ pod naciskiem delegacji USA, która usiłuje dyktować ONZ swe żądania odnośnie mianowania sekretarza generalnego. Korespondenci zażądali ministrowi Wyszynskiemu szereg pytań.

Dnia 31 października Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do omawiania kwestii nominacji sekretarza generalnego. (Sprawozdanie z obrad Zgromadzenia w tej sprawie podamy jutro).

Wyplata rent

WARSAWA (PAP). — Wszystkie renty, nadane przez centralę i oddziały ZUS przed dniem 30 października 1950 r. i nie podjęte przez odbiorcę przed tą datą, są wypłacane przez pocztę w stosunku 100 zł dawnych równe 3 zł. w nowym pieniądzu.

Przewidziane uchwałą Rady Mi-

nistrów z dnia 28. X. 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego jednorazowe zasiłki zależne od daty przekazywania renty za miesiąc październik 1950 r. są w toku obliczenia i zostaną przekazane pod adresem rencistów do dnia 15 listopada br.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego w sprawie obowiązku sprzedaży walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny

WARSAWA (PAP). — W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny wprowadzonym ustawą z dnia 28 października br., podajemy co następuje:

- 1 Posiadanie na obszarze państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.
- 2 Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny. Za takie wyroby uważa się przedmioty zazwyczaj w kraju powszechnie ze złota i platyny wytwarzane (obrazki, pierścionki, broszki, bransoletki, biżuteria i inne biżuterie, medaliki, krzyżki i inne przedmioty kultu religijnego, meble, ordery, wyroby artystyczne itp.), jeśli są zdane do użytku zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdannymi do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pelnie ta obrączka, przerwany łańcuszek lub itp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi niekompletne części koperty od zegarka, łańki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złota).
- 3 Przytoczona na wstępie ustawa wprowadza obowiązek zgłoszenia Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie do dnia 13 listopada br. wartości o których mowa w pkt. 1) posiadane w dniu 30 października br.
- Zgłoszenie nastąpić winno przez:
 - a) odpredaź wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź
 - b) złożenie wniosku do Komisji Dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.
- 4 Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:
 - a) pieniądze nabyte za granicą obieg ustawowy (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu, lecz ustawowo wymienialne, jak również opiewające na walutę obcą i płatne za granicą: czek, weksle, asygnaty kasowe, polecenia wypłat i przekazy,
 - b) monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy, jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego,
 - c) złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytkowych, określonych w pkt. 2).
- 5 Obowiązki, o których mowa w pkt. 3), dotyczą:
 - a) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, z wyjątkiem władz, instytucji i zakładów prawa publicznego, banków, przedsiębiorstw państwowych, pod zarządem państwowym, państwowych spółdzielczych, central spółdzielni oraz spółek prawa cywilnego i handlowego, w których skarb państwa lub osoby prawne prawa publicznego posiadają udział, wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego,
 - b) obywateli polskich oraz obywateli państw obcych, mających, miejsce zamieszkania za granicą, a przebywających czasowo w Polsce — w sto-

sunku do wartości, których przywozu do Polski nie mogą udowodnić zaświadczaniem o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przez polskie władze celne.

- 6 Wnioski do Komisji Dewizowej, o których mowa w pkt. 3), mogą być składane osobiście na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddziału Narodowego Banku Polskiego listem poleconym.
- Dla umożliwienia dopełnienia obowiązku, o których mowa w pkt. 3), zostały uruchomione we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego „okienka dewizowe”. W okienkach tych dokonywany jest skup zgłaszanych wartości oraz przyjmowane są wnioski do Komisji Dewizowej na zezwolenie na dalsze posiadanie tych wartości.
- We wnioskach listownych należy wymienić dokładnie posiadane wartości, a w szczególności podawać:
 - a) walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych,
 - b) ilość, rodzaj i wartość monet złotych, walutę, kwotę czeków i dewiz,
 - c) z podaniem wystawcy i zobowiązanie go do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżony wagę przedmiotów ze złota i platyny.
- 7 Zawiadomienia o decyzji Komisji Dewizowej będą podawane na piśmie.
- W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości posiadacz dotychczasowi ich posiadacz, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, odpredaźać te wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu lub złożyć je do depozytu w tym banku.
- 8 Pochodzenie wartości ujawnionych przy dopełnieniu obowiązków, określonych ustawą, nie podlega dochodzeniu.

9 Kto w terminie do 13 listopada br. nie zgłosił do Narodowego Banku Polskiego wartości wymienionych w pkt. 4) karany będzie wzięciem do lat 15, grzywną i utratą własności za ujętych wartości.

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez sąd doroczną surowymi karami aż do kary śmierci łącznie oraz utratą całego majątku.

ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO potężnym ciosem dla kapitalistów miasta i wsi

Zmiana systemu pieniężnego dała naszym krajowi nową i trwałą walutę, opartą na niewzruszonych podstawach. Nowy złoty polski o wartości, określonej w złocie, przyrównany do najmocniejszego pieniądza świata — radzieckiego rubla — jest wyrazem naszej wzrastającej siły gospodarczej. Nasz nowy pieniądz zapewnia masom pracującym jeszcze skuteczniejszą, aniżeli dotychczas, walkę o oszczędność, o obniżkę kosztów produkcji, a co za tym idzie — stanowią rękojmię wzrostu dobrobytu ludzi pracy. Zmiana systemu pieniężnego jest więc wielkim sukcesem polskiego świata pracy.

Reforma walutowa ugodziła dotkliwie w interesy pasywnych społeczeństw. Nagromadzone przez nich drogą wyzysku i spekulacji kapitały, zarabowane klasie robotniczej, pracującej mu chłopstwa i gospodarce narodowej, na skutek wymiany 100 złotych dawnych na 1 złoty nowy, ulegną poważnemu uszczupleniu. W ten sposób zostanie wydatnie ograniczona siła na-

bywczą bogaczy wiejskich i kapitalistów w miastach, którzy do tej pory mogli przechowywać ogromne ilości towarów i mimo wzrastającej produkcji przemysłowej i rolniczej dezorganizować nasz rynek.

Jednak nie wyczerpuje to jeszcze politycznego oraz gospodarczego znaczenia, reformy walutowej. Reforma dokonała bowiem równocześnie doniosłego przesunięcia sił na wsi na korzyść pracującego chłopstwa, gdyż w dużym stopniu przyczyniła się ona do uwolnienia mało i średniorolnych chłopów od zależności, w którą popadł niejedyn biedniak lub średniak w stosunku do bogacza wiejskiego. Temu celowi służyła pula długi, z ciąganych u kułaka, dokonywana w przedliczeniu 100 złotych dawnych za 1 złoty nowy — przy jednoczesnym zabezpieczeniu interesów mało i średniorolnych chłopów w wypadku, gdy są wierzycielami kułaków.

Ostre historyczne reformy walutowe wymierzone jest zarazem w jeszcze jedno czule miejsce klasy pasy-

wniej. Kapitaliści mięscy i wjejscy, speculanci i dorobkiewiczowie, którzy bez jakiegokolwiek skrupułów wykorzystywali nasze trudności okresu powojennego, kapitalizowali nagromadzone bogactwa również w postaci dewiz, zapasów platyny i złota. Rzecz bezsporna, że źródłem tego bogactwa był także wyzysk mas pracujących, oszukiwanie Skarbu Państwa, spekulacja i grabież mienia społecznego. Masy pracujące doskonale rozumieją, że ta część reformy systemu pieniężnego, godząca w posiadaczy platyny, złota i obcych walut, jest również dalszym wzmocnieniem pozycji klasowych mas pracujących w Polsce.

Zdobyte nielegalną drogą bogactwa, ulokowane w tak zwanych walorach, miały służyć kapitalistom do dalszego uprawiania wyzysku, podejmowania prób dezorganizacji rynku na tym czy innym odcinku, do szkoda Polse Ludowej. Kres temu kładzie uchwała Sejmu i Rządu o zakazie posiadania platyny, złota nieużytkowego i walut oraz handlu nimi.

Rzecz oczywista, że osoby prywatne mogą posiadać użytkowe złoto lub platynowe przedmioty jak obrączki, pierścionki, broszki, krzyżki, medale itp. Natomiast w wyjątkowych, uzasadnionych wypadkach ubiegają się mogą one w komisji dewizowej o zezwolenie na posiadanie obcych walut i złota.

Masy pracujące Polski doskonale zrozumiały znaczenie przeprowadzonej reformy pieniężnej, jej polityczny i klasowy sens. Dowodem tego są liczne wypowiedzi ludzi pracy oraz zobowiązania produkcyjne, podejmowane w związku z zmianą systemu pieniężnego. Reforma walutowa jest bowiem skutecznym narzędziem podnoszenia naszej gospodarki narodowej, wzrostu dobrobytu mas pracujących i dalszego wypierania elementów kapitalistycznych w Polsce.

Faszyści amerykańscy zapraszają zbrodniarza Franco do ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu obrad specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad sprawą rewizji uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1946 r. Ostrzeżenie oświadczenie i niedopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ, jako pierwszy zabrał głos delegat Białorusi, Skorobogatyj.

Po nim przemawiali delegaci: Ekwadoru, Syjamu, Libanu, Związku Radzieckiego, Meksyku i Izraela.

Delegat radziecki Carapik raz jeszcze stwierdził, że nie istnieją żadne istotne przyczyny, mogące usprawiedliwić unieważnienie uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1946 r. Ostrzeżenie oświadczenie i niedopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ, jako pierwszy zabrał głos delegat Białorusi, Skorobogatyj.

Po nim przemawiali delegaci: Ekwadoru, Syjamu, Libanu, Związku Radzieckiego, Meksyku i Izraela.

Delegat radziecki Carapik raz jeszcze stwierdził, że nie istnieją żadne istotne przyczyny, mogące usprawiedliwić unieważnienie uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1946 r. Ostrzeżenie oświadczenie i niedopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ, jako pierwszy zabrał głos delegat Białorusi, Skorobogatyj.

Profankistowski projekt rezolucji — mówi Carapik — został wniesiony przez państwa Ameryki Łacińskiej i Filipiny. Jasne jest jednak, że kraje te występują na zlecenie USA, które pragną wciągnąć Hiszpanię Franco do amerykańskiego bloku militarnego.

Z kolei przystąpiono do głosowania. Przeciwko rezolucji głosowało 10 państw: ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Guatemala, Izrael, Meksyk, Urugwaj i Jugosławia. Od głosowania powstrzymały się: Australia, Burma, Kuba, Dania, Abisynia, Francja, Indie, Indonezja, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja i Wielka Brytania. Stany Zjednoczone i 36 innych krajów głosowały za rezolucją. Delegat Luksemburga był podczas głosowania nieobecny.

Duchowieństwo katolickie w Polsce żąda zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

SZCZECIN (PAP). — Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, wzywające episkopat polski do zlikwidowania tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, w dalszym ciągu spotyka się z zdecydowanym poparciem duchowieństwa katolickiego w całym kraju.

W Szczecinie odbyła się specjalna narada księży i działaczy katolickich. Zbierający m. in. głos ksiądz Guzowski oświadczył:

„Nas kapłanów katolickich boli to, że po tylu latach pracy duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich, które zostały uznane przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ziemie polskie, jesteśmy tylko zastępcami, tymczasowymi kapłanami. Dlatego też w pełni solidary-

zujemy się z stanowiskiem Rządu RP, który pragnie jak najszybciej ustabilizować sprawy administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”.

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z wezwaniem Urzędu do Spraw Wyznań wysłanym do episkopatu w dniu 23 października br. i domagają się, by episkopat zgodził z pkt. 3 porozumienia zawartego z Rządem RP w dniu 14 kwietnia br. zwrócił się do stolicy apostolskiej z prośbą, by biskupstwa rezydencjonalne, będące tymczasową administracją kościelną na Ziemiach Zachodnich zostały zmienne na stałe ordynariaty.

Następnie liczna delegacja udała się do Gorzowa Wielkopolskiego w celu przekazania rezolucji ks. biskupowi Nowickiemu. Przyjmując delegację biskup oświadczył m. in.:

„Myśmy przyszli na Ziemię Zachodnią, odbudowujemy kościoły, budujemy nowe seminaria nie po to, aby stąd odejść. Waszą ciężką pracą, czy to na roli, czy w fabrykach, w naszym udziale w odbudowie i zagospodarowaniu tych ziem przypieczętowaliśmy ostatecznie swoje prawa do nich. To jest chyba dla wszystkich jasne, że nikt nie ma prawa kwestionować polskości Ziemi Zachodnich. Jeżeli chodzi o mnie, to w imię solidaryzuję się z Waszą rezolucją, którą oczywiście, przekażę do episkopatu. Ufam, że prośba Wasza zostanie pozytywnie załatwiona”.

Dnia 7. 11. br. w sali teatralnej ORZZ nastąpi otwarcie Wystawy Gazetek Ścennych

POŚWIĘCONEJ 33 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Wystawę urządziła redakcja „Głosu Robotniczego” i ORZZ. W związku z tym przypominamy wszystkim komitetom redakcyjnym gazetek ściennych przy zakładach pracy, iż gazetki nadsyłać należy do dnia 4. 11. br. właściwie do Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy ul. Traugutta 18 (gmach ORZZ).

Prosimy o przestrzeganie terminu nadsyłania gazetki.

Dla wyróżnionych w konkursie gazetki przewidziane są cenne nagrody.

Zaczynamy dyskusję

Jak podnieść jakość przędzy?

Zgodnie z ogłoszoną już zapowiedzią, rozpoczynamy w dniu dzisiejszym korespondencyjną naradę przedk przemyślniczą. Jest to niejako przedłużenie narady, która odbyła się kilka dni temu w redakcji „Głosu Robotniczego”.

Zapraszamy do wzięcia udziału w naradzie jak najszersze masy przedk, instruktorów, pomocników, majstrów. Wzywamy do wypowiedzenia się na temat jakości przędzy — przeważnie, snowniczki, tkaczki! Niech zabiorą głos kierownicy przedk!

Tow. Genowefa Plasińska

Zwiększyć kontrolę na wrzeciennicach



Oto np. spostrzegam, że zerwała się nitka i wrzeciono kręci się bezproduktywnie. Wówczas, zamiast szybko i umiejętnie przykreć nitkę z niedoprzędem, muszę brać do ręki szpulę, zrzucać warstwę owych nieszczęśliwych pojedynczych często mas odwinąć i kilkadziesiąt metrów, zanim odzyskam właściwy niedoprzęd. Dopiero wtedy mogę go przykreć z nitką. Ale ile czasu zabiera mi to odwinanie i szukanie! Ile „bańców” robi się wtedy na maszynie! Nie dziwnego, że biegnąc później pośpiesznie i przykreć szybko, nie zwracając nie uwagi na jakość przykreć.

Zabierając głos w naradzie korespondencyjnej na temat podniesienia jakości przędzy, chciałabym omówić niedociągnięcia w pracy naszych wrzecienniczek. My, przedki z ZPB im. Dzierżyńskiego, otrzymujemy z wrzeciennic niedoprzęd, w którym występuje wiele t. zw. „pojedynczek”. A trzeba wiedzieć, że po jednym t. zw. „pojedynczku” jest to ogromnie utrudnia pracę przedk, gdyż osiągnięcie ze szpuli pojedynczego niedoprzędu pochłania bardzo dużo czasu.

Zdaje sobie w pełni sprawę, że dobre przykreć to bardzo ważna rzecz. — Nauczyłam się już właściwej metody przykreć. W ostatnim etapie konkursu na 20 przykreć miałam 19 dobrych. Apeluję je do naszego kierownictwa i zwracam uwagę na to kierownikom innych przedk, że aby podnieść jakość naszej przędzy, trzeba zwiększyć kontrolę na wrzeciennicach i tam zlikwidować „produkcję” pojedynczek.

Tow. Anna Skawińska

Najważniejsza rzecz - to porządek przy maszynie



uważają, iż przykreć i porządek — nie mają z sobą nic wspólnego. A tymczasem, bynajmniej, tak nie jest. Gdy maszyna była utrzymana w porządku, wtedy robota idzie sprawnie, wtedy przedka ma dość czasu na dobre, właściwe przykreć nitki.

Aby osiągnąć wysoką jakość przędzy trzeba — i to jest najważniejsze — utrzymywać w porządku swoją maszynę. Na to właśnie zwracam najwięcej uwagi. Walki na mojej maszynie są zawsze wyczyszczone tak, że widać zielone sukno. Nie dopuszczam nigdy do tego, żeby omotał się na nich niedoprzęd. Czyste także dokładnie i często walik skórki. Zwracam także uwagę na czystość całej maszyny, a przede wszystkim t. zw. drabiny, na której założone są szpule niedoprzędu. Odkurzam często kłapki, przesuwać po nich obitą sukienkę deszczki. W ten sposób zapobiegam wibrowaniu się kurzu do przędzy. Dbam także o to, aby między maszynami i na podłodze nie poniewierzały się cewki ani zwijki.

Mówię o tym wszystkim dlatego, ponieważ wiem, że niektóre przedki

dział, przedstawiciele organizacji partyjnych i związkowych!

Sprawa jest ważna. Trzeba ją omówić gruntownie i dokładnie. Rozpoczęliśmy przecież wzmocnioną walkę o podniesienie jakości przędzy. Lepsza przędza, przędza bez pektów i zrubień — to lepszy towar, to wzbogacenie naszej gospodarki narodowej, to zadowolenie szerokich rzesz konsumentów, którzy domagają się wysoko - gatunkowego towaru.

Przedki, instruktorzy, pomocnicy! Uczestnicy narady korespondencyjnej! Piszcie do nas o tym, co utrudnia, co hamuje Waszą pracę! Wskażcie przyczyny, wpływające pośrednio na wadliwe przykreć przędzy! Mówcie o tym jak pomagają Wam instruktorzy i majstrowie, a współpracownicy z kierownictwem zakła-

dów, o pomocy lub braku zainteresowania ze strony rad zakładowych i organizacji partyjnych! Upowszechniajcie przodujące nowoczesne metody pracy!

Jesteśmy pewni, że narada korespondencyjna ujawni szereg braków utrudniających pracę naszym przedkom, upowszechni słuszne metody pracy i pozwoli nam wspólnie ustalić — jak należy przykreć, jak racjonalnie obsługiwać maszynę, jak organizować pracę w całej przedk, żeby jakość przędzy stała się wyższą.

Dziś w pierwszym dniu narady korespondencyjnej oddajemy głos przedkom z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Kobiety czynem walczą o pokój

Zobowiązania produkcyjne kobiet z ZPB im. Stalina i ZPO „Wólczanka”

Niedawno kobiety zatrudnione w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17. Stycznia wystąpiły z żądaniem zakazu broni atomowej oraz wycofania wojsk interwencyjnych z Korei i krajów kolonialnych. Żądanie to w imieniu 12 milionów kobiet polskich powtórzono będzie wkrótce przez nasze delegatki na II Światowym Kongresie Obróbek Pokoju.

Inicjatywę kobiet warszawskich, podchwyciły robotnice ZPB im. Stalina, gdzie kilka dni temu odbyło się specjalnie w tej sprawie zwołane zebranie.

Kobiety zatrudnione w Zakładach im. Stalina w pełni rozumieją zadania świadomych obrońców pokoju i zdają sobie sprawę z tego, że utrzymać i wzmocnić pokój można tylko wtedy, gdy żądania narodu poparte jest realnymi osiągnięciami. Dlatego też postanowiły uczcić zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Pierwszą składa zobowiązania przedkowniczka, tow. Natalia Ziłmoń, postanawiając przejść z czterech stron na obszar pięciu stron maszyn obróbkowych.

Następnie członkini rady zakładowej i kobiecej przykreć objąć nauką początkowego - nauczania

wszystkich nie umiejących czytać i pisać spośród pracujących w ZPB im. Stalina.

Członkini oddziałowej rady kobiecej w Nowej Tkalni postanowiły zwiększyć o 50 uczestniczek liczbę współzawodniczących kobiet i pozyskać taką samą ilość do koła Ligi Kobiet w Nowej Tkalni.

Instruktor, ob. Stanisław Kazmierczak, poduczy w ciągu miesiąca po godzinach pracy jedną tkaczkę, nie wykonującą baz akordowych.

Takie same zobowiązania podjęły tow. tow. Stanisława Kołsz i Maria Frączak.

Ob. Maria Wygoda zobowiązuje się zorganizować dwa zespoły wzo-

Chłopi mało i średniorolni

masowo odstawiają nadwyżki zboża do punktów skupu

W gromadzie Wola Kleszczowa, gminy Władawa, powiatu łaskiego, panuje ożywiony ruch. Na przystrojone wozy chłopi załadowują zboże, które za chwilę wszyscy razem powiozą do punktu skupu. Jeszcze chwila i 12 udekorowanych wozów wyruszą do punktów skupu przy gminnej spółdzielni w Chociwju.

Dumni powiewają biało-czerwone flagi i transparenty z napisami „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski”. Pierwszy wóz zajmuje kilkunastu ZMP-owców i harcerzy, śpiewając „Traktory bojowe”.

Z przydrożnych chat wyglądają chłopcy. Każdy z zaciekawieniem wpatruje się w sunący korowód. — Co to znaczy? — pyta jeden z nich towarzysza Kozioła jadącego w korowodzie. Tow. Kozioł uśmiechając się mówi —

Odwożymy dziś nadwyżkę zboża do punktu skupu, aby tym dać dowód naszej wdzięczności dla Rządu, który wprowadził reformę pieniężną, tak korzystną dla mało i średniorolnego chłopca.

— Wiedzie, że to jest zupełnie słuszne — rzekł pytający chłop, a potem dodał: Moim zdaniem, to i nasza gromada winna podobnie uroczystości, jak i wy odwieść zboże.

Wozy docierają już do punktu skupu. Młodzież wiejska i chłopcy wesóło powiewają biało-czerwonymi flagami. Wiatr silnie zaopolał, transparentem z napisem „Odstawiają zboże zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski”.

Szybko i sprawnie wyładowują chłopcy worki ze zbożem do magazynu. Nie próżnuje również i młodzież. ZMP-ówka Janowska, przewodnicząca Zarządu Gminnego ZMP w Władawie, pomagając przy wyładowaniu zboża, oświadcza: „My, ZMP-owcy, doskonale zdajemy sobie sprawę, co daje nam wszystkim planowy skup zboża i jakie osiągnięcia z tego korzyści”. Potwierdza to młody harcerz, Stanisław Zykowski.

Wreszcie 66 kwintali żyta i pszenicy odstawiono do magazynu, a chłopcy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego udają się po swe należności. Ob. Edward Kozera, sołtys gromady Wola Kleszczowa, przekładając nowiutkie banknoty i pobrząkując bilonem, powiada: — Prawde mówiąc, to trochę trudno będzie mi się przyzwyczaić do nowych pieniędzy. Ale za to są to złotówki oparte na złocie, są to pieniądze trwałe i pełnowartościowe.

— Dołożyliśmy wszelkich sił, stwierdza ob. Szczeciński, aby wymieścić zboże i odstawić w terminie, aby stać się gromadą bilonem, powiada: — Nasza gromada jest jedną z najbiedniejszych w gminie Władawa.

— Gospodarstwa drobne, a ziemię liche — dodaje ob. Włodarczyk. Ale rozumiemy, że odstawiając zboże, dajemy chleb dla robotników, którzy wytwarzają dla nas materiały przemysłowe. Trzeba jednak znaleźć sposoby skłonienia bogaczy wiejskich do spełnienia swego obowiązku.

Te wypowiedzi i postawa chłopów z Woli Kleszczowej, z entuzjazmem spełniających swój obowiązek wobec Państwa, świadczą, że chłopcy mało i średniorolni dołożą sił dla zwycięskiej realizacji wytycznych Planu 6-letniego na wsł. WI.

Plan roczny wykonany!

Na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga naszej Filii Centralnej wykonała już dnia 10 ub. miesiąca o godz. 12 plan produkcji na rok 1950 według ilości (asortymentowo) i wartości w cenach niezmiennych.

W związku z tym załoga całego Zakładu Nr. 4 łącznie z Filiami 1, 2 i 3 powzięła szereg dalszych zobowiązań, które przyniosą oszczędności przeszło 7.500 zł. w nowej walucie.

Jednak nie wszyscy jeszcze rozumieją, czy też nie chcą zrozumieć, co oznacza oszczędność w Państwie Ludowym. W Filii Nr. 2 przy ul. Legionów 29, gdzie mieści się nasza tapicernia, skrawki cennej gobeliny od dawna leżą na półkach w magazynie i butwieją. Jak oświadczył kierownik obrotów towarowych, ob. Kuśmierczyk, odpadki te miała zabrać Centrala Handlowa Przemysłu Artystycznego i Ludowego w Warszawie.

Dlatego nie uczynia tego do tej pory?

M. Przybyszewski, WLZPD Nr. 4.

Nasi korespondenci piszą

Więcej troski o świetlicę Trzeba naprawić wszystkie ciągarki

Na oddziale pierwszym ZPW im. W. Łukasiewskiego istnieje świetlica koła fabrycznego ZMP. Przewodniczącym koła jest kol. Włodzimierz Pietrzak, rozciągający również pieczę nad świetlicą.

Niestety, świetlica pozostawia wiele do życzenia. Uderza zwłaszcza całkowity brak jakiegokolwiek dekoracji. Świetlica posiada bibliotekę, ale w oplakany stan. Książki są rozrzucone, okładki podarte i brudne.

Gdy ktoś wypożycza książkę, kol. Pietrzak notuje to na kawałku papieru, lecz papier ów często ginie i wytworza się niebywały nieporządek.

W świetlicy stoi fortepian. Jednak wobec tego, że drzwi są stale otwarte (popsuty zamek), kto chce przychodzi i brzdąka na fortepianie. Nikt na to nie zwraca uwagi. Wkrótce fortepian w ogóle nie będzie się już nadawał do użytku.

Świetlica nie ma żadnej stałej sekcji, chociaż koło liczy 60 członków.

Uważam, iż rada zakładowa winna pomóc naszej młodzieży we wzmoczeniu właściwej działalności świetlicowej.

W. Janik, ZPW im. W. Łukasiewskiego.

Od chwili rozpoczęcia produkcji na oddziale I w ZPB im. Cz. Szymańskiego praca na maszynach Lzw. ciągarkach była bardzo utrudniona z powodu zepsucia się automatu, który zatrzymywał maszynę, po zerwaniu się taśmy lub napełnieniu garów.

W ostatnich dniach ekipa łączności miasta ze wsią Zakł. im. Dzierżyńskiego oraz ekipa lekarska szpitala nr 3 udali się do wsi Siedlce. Ekipa lekarzy wraz z pielęgniarkami liczyła 22 osoby. Jednak praca lekarzy została źle zorganizowana, o czym świadczy

fakt, że porad lekarskich udzielił na zaledwie 6 osobom. Wydaje się, iż w takich okolicznościach do udzielenia porad 6 pacjentom, wystarczyłyby w zupełności przyjazd jednego lekarza.

B. Kiełbik, ZPB im. Dzierżyńskiego

Pogarszało to warunki pracy na ciągarkach, a zarazem wpływało ujemnie na produkcję. Ostatnio, wobec interwencji Inspektoratu Jakości Produkcji, z 6 ciągarek 3 zostały doprowadzone do porządku — a automaty dalszych 3 ciągarek nają również zostać w niedługim czasie doprowadzone do stanu używalności.

Praca na zreperowanych ciągarkach jest teraz znacznie ułatwiona, a uległa także poprawie jakość przędzy. Szkoda, że nie naprawiono od razu wszystkich 6 ciągarek, co znacznie podniosłoby poziom i jakość produkcji.

E. Kosiński, ZPB im. Cz. Szymańskiego.

Karygodne lenistwo

Pracujące w Zakładach im. Har nama absolwentki SPP uczęszczały do szkoły. Każda z nich posiadała kontrolkę, która na dowód obecności w szkole była codziennie stemplowana.

Jednak niektórzy spośród absolwentek lekceważą naukę, systematycznie opuszczając lekcje. Do takich należą kol. kol.: Halina Małkiewicz, Alina Warmus, Zdzisława Szczecińska i Teresa Zaleska. Uczennice te nie tylko opuszczają lekcje, ale chcą uzyskać poświadczanie obecności na lekcjach dając swe kontrolki koleżankom, które podstępnie podsuwają je do stemplowania.

Przejawami takiego lenistwa i oszukiwania metodami postępowania winna zainteresować się miejscowa organizacja ZMP, jak również dyrekcja zakładu, i wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje.

T. Łukasiewicz, ZPB im. Harnama.



OBROTOWY POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO / WSKAŹNIK /

Naród polski popiera rezolucję radziecką bo pragnie w pokoju budować swą przyszłość

Przemówienie amb. Wierblowskiego na Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zabrał głos ambasador Wierblowski w dyskusji nad projektem radzieckim w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Zaden argument — stwierdził amb. Wierblowski — który wysuwano tutaj w ciągu tygodnia obrad, nie był w stanie podważyć zasadniczej tezy, że deklaracja proponowana przez Związek Radziecki jest poważnym wkładem w dzieło pokoju.

Rozmach ruchu pokoju zaniepokoił poważnie wielu podlegaczy wojennych. Niepokój ich znalazł wyraz w powtarzających się atakach na Apel Sztokholmski.

Reżim titowski boi się pokoju

W atakach tych brał oczywiście m. in. udział delegat Jugosławii, pan Kardel. Musiał on, rzecz jasna, prześcignąć w oszczerstwach, kłamstwach i w nagone antyradzieckiej — swoich amerykańskich mowców. Taki jest los wszystkich odstępów i zbiegów. Muszą oni wychodzić ze skóry, by przypodobać się tym, od których pragną dostać pieniądze. Pan Kardel musi zarobić na dolary, na otrzymanie których z ręki Amerykanów on liczy. Bez dolarów grozi bowiem Jugosławii całkowita katastrofa gospodarcza. Prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii wykazało tylko jak daleki od pokoju jest reżim, reprezentowany przez niego. Kłamliwe i prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii świadczy o prawdziwym obliczu tego reżimu. Jeden fakt posłużyć może jako ilustracja. Przed gmachem ambasady polskiej w Belgradzie umieszciliśmy w gablotce plakat pokoju. Niedługo potem kilka osób zebrało się przed gmachem ambasady, zdemolowało gablotkę i zniszczyło plakat. Stojący obok policjant nie reagował na zniszczenie.

Oto jak władze jugosłowiańskie zademonstrowały swe rzekomo pokojowe tendencje.

Pan Kardel mówił tu o zerwaniu umów i o blokadzie ekonomicznej. Wszystko co powiedział delegat Jugosławii nie miało oczywiście nic wspólnego ani z zagadnieniem, które dyskutowaliśmy, ani z prawdą. Było to bezcelne oszczerstwo. Wiadomo, że kilka Tito zerwała traktaty gospodarcze z Polską, nie wykonała swych zobowiązań z nich wynikających. To właśnie Jugosławia wrogim swoim stosunkiem do Polski, Związku Radzieckiego, do krajów demokracji ludowej doprowadziła do tego, że układ o przyjaźni z Polską przestał obowiązywać.

Skradzione arrasy muszą wrócić do kraju

Mówca polemizował następnie z wywodami delegata kanadyjskiego Pearsona. Ceniśmy wysoko — powiedział ambasador Wierblowski — działalność UNRRA, ale nie nam nie jest wiadomo, by przyczyniła się ona do gigantycznej odbudowy Warszawy. Korzystaliśmy natomiast z wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, za co jesteśmy mu wdzięczni.

Skoro już mowa o Kanadzie, to pamiętamy dobrze, że przetrzymuje ona bezprawnie arrasy wawelskie. Jeśli zaś chodzi o tzw. rząd emigracyjny, — nie wiem — oświadczył mówca — o którym pan Pearson myślał, gdyż jest ich wiele. Lecz wszystkie te pseudo-rządy wraz ze zdrajcami, wchodzącymi w ich skład, dawno już leżą na śmietniku historii, o czym doskonale wie pan Pearson.

Amerykańska „dolarowa kurtyna“

Omówiwszy następnie faszyzacje w krajach kapitalistycznych a specjalnie w Stanach Zjednoczonych, amb. Wierblowski nawiązał do słów delegata Chile, który troszczył się o to, by wiadomości o działalności ONZ mogły docierać do wszystkich krajów. Mamy obecnie dla delegata Chile konkretny przykład tego, jak Stany Zjednoczone uniemożliwiają korespondentom przyjazd do USA, a nawet do siedziby ONZ, i w ten sposób utrudniają rozpowszechnianie wiadomości o pracach obecnej sesji. Oto korespondent polski Stanisław Brodzki wniósł podanie o wizę jeszcze przed rozpoczęciem sesji. Dziś w 6 tygodni po rozpoczęciu sesji korespondent ten mimo akredytacji ONZ wciąż jeszcze czeka na wizę w Warszawie. Dzieje się tak pomimo protestu delegacji polskiej w tej sprawie. Władze amerykańskie naruszają zasady układu zawartego z ONZ w sprawie siedziby ONZ — wciąż odmawiają korespondentowi polskiemu wizę.

Władze amerykańskie usiłują tworzyć piątą kolumnę, organizują audycje radiowe „Głosu Ameryki“, komitety „wolnej Europy“, „krucjaty

wolności“ — aż do dywersji i „totalnego szpiegostwa“.

„Wolność“ a la Hitler

Czym są te wszystkie komitety i organizacje, na czele których stoją ludzie, wyrzuceni poza nawias własnego społeczeństwa, zdrajcy własnych narodów? Są to — powiedział ambasador Wierblowski — wasze narzędzia propagandy, dywersji i wywiadu. Szerzą one nienawiść, służą podwyższeniu temperatury „zimnej wojny“, służą przygotowaniu wojennym. Mylicie się panowie, jeżeli myślicie, że użyteczny wydatku jest pieniądze amerykańskiego podatnika! Wyrzucenie dolary w błoto. Czujność mas ludowych w moim kraju, czujność obywateli paraliżuje działalność waszych agentów.

Czy myślicie panowie, że w Polsce nie jest rzeczą doskonałą wiadomą, że ten sam „Głos Ameryki“, który w języku polskim przemawia do Polaków — szczerze w języku niemieckim Niemców przeciwko Polsce, wzywa do rewizji granic, prowadzi kampanię nienawiści.

„Głos Ameryki“ podszczuwa do wojny

Omawiając sprawę remilitaryzacji Trizonii, mówca zaznacza, że deбата we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich była wyrazem głębokiego i rosnącego niepokoję całego narodu francuskiego o obliczu odrodzenia pod egidą amerykańską — imperializmu niemieckiego. Naród polski z sympatją śledzi narastający opór narodu francuskiego przeciwko planom Schumana i Plevna i przeciwko wszystkim amerykańskim planom odrodzenia militarystyki niemieckiej. Swoją stronę do polityki mocarstw zachodnich w sprawie niemieckiej naród polski wyraził przed przedstawicielami Rady Polskiej w praskiej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych.

Potrąfimy bronić pokoju

Nawiązując z kolei do wystąpienia delegata USA Lodge'a, mówca stwierdził:

P. Lodge — usiłował insynuować, że my powodujemy się rzekomo strachem. Chcę go zapewnić, że my się nie boimy.

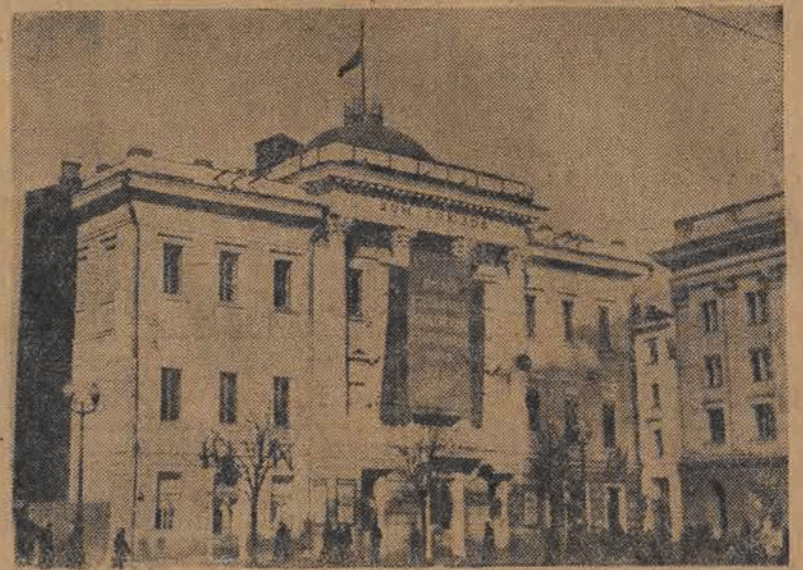
Bomba atomowa, która miała być środkiem zastraszenia innych, faktycznie spowodowała największe strachy w samych Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli my popieramy wszystkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia pokoju i do poprawy sytuacji międzynarodowej, to czynimy to nie ze strachu. Czynimy to, ponieważ pragniemy pokoju, którego chcemy bronić i o który potrafimy walczyć. I to jest istotny motyw, dla którego popieramy wniosek radziecki.

Omówiwszy konieczność zakazu broni atomowej mówca zwraca z kolei uwagę na doniosłe znaczenie wniosku dotyczącego redukcji sił zbrojnych i zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią. Rozbrojenie jest jednym z naczelných nakazów Kart-y NZ.

Karta Narodów Zjednoczonych jest naszym zasadniczym dokumentem, ale przewiduje ona niewątpliwie możliwość zawierania dodatkowych układów i porozumień. Nikt w czasie dyskusji nie zaprzeczył temu. Dlatego też domagamy się, by Zgromadzenie Ogólne uchwaliło pod adresem mocarstw zalecenie zawarcia paktu w celu wzmocnienia pokoju.

Dom Związków Zawodowych w Moskwie



Gmach Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w którym odbywały się obrady II Wszczęziwzkiej Konferencji Obrońców Pokoju. (Foto SIB).

Amerykańska „demokracja“ w zachodnio-niemieckim wydaniu

Bagno korupcji w Bonn

Ministrowie i 100 „posłów“ biorą łapówki od wielkiego kapitału

Berlin — w październiku Ludność Niemiec Zachodnich od kilkunastu dni żyje pod wrażeniem skandalu, biorącego swe początki w „parlamentarnej“ bonnskiej. Skandal ten przyczynił się do ostentacyjnego ujawnienia roli, którą pełniła w rzeczywistości „posłowie“ t. zw. koalicji rządowej oraz schumacherowskiej „opozycji“: sprzedających usługów niemieckich banków i wielkiego przemysłu, a w dalszej kolejności usługów amerykańskich milionerów.

Wzburzenie opinii

Wykryta w Bonn, przypadkowo zresztą, olbrzymia afera łapownicza, w którą zamieszani są liczni „ministrowie“ oraz ponad 100 (!) „posłów“ ze wszystkich frakcji, poza jedną, jedyną frakcją Komunistycznej Partii Niemiec, wywołała wśród ludności ogromne wzburzenie. Adenauer w obawie o własną skórę musiał po wolać specjalną parlamentarną komisję śledczą, dając jej równocześnie poufne zalecenie zatuszowania całej, tak bardzo „nieprzejawnej“ sprawy. Przygotowano też odpowiednie niekiedy świadków, aby nie składali kompromitujących „parlament“ zeznań.

Komedia dochodzenia

Istotnie też, już od pierwszego dnia urzędowania komisji, stało się jasne, że cała komedia dochodzenia prowadzona jest jedynie dla zamyslenia oczu szerszemu ogółowi. Wyszedł też na jaw kapitałny szczyt, że sam przewodniczący komisji śledczej, Herr Semmler, z CDU („Chrześć. Demokracja“) zawdzięcza swój mandat poselski... sówicie łapówce, która dano komu potrzeba, w miejscowości Kulmbach, gdzie kandydował.

Dziennikarzom, którzy ujawnili te okoliczności i domagali się usunięcia Semmlera ze składu komisji, za broniono uprawiania jakiegokolwiek krytyki pod adresem członków „komisji parlamentarnej“. Korespondentowi demokratycznej prasy berlińskiej, Karolowi Gerstowi, który odważnie napłynął skandal korupcyjny zagrożony wydaleniem z Bonn.

Mimo jednak połączonych starań: „kanclerza“, jego „rządu“ i większości parlamentu zmierzających

do ukrycia prawdy w dobrze scho-wanych aktach, fakty przekupywania posłów przez wielki kapitał za chodnio - niemiecki i stojący za nim kapitał amerykański przestały się do wiadomości publicznej.

Bezczelność łapowników

Łapówki wpłacały rozmaite instytucje, a nawet i osoby prywatne, reprezentujące na terenie Niemiec Zachodnich interesy obcych grup finansowych. Również i cele, mające być przy pomocy przekupstwa osiągnięte, były bardzo różnorodne.

Tak np. przedstawiciel zachodnio-niemieckiego przemysłu naftowego, skolięganego z kapitałem amerykańskim, zeznał, że wypłacił 21.000 mk. posłowi Aumerowi, przewodniczącemu parlamentarnej komisji gospodarczej za to, aby spowodował podwyższenie ceny benzyny do 53 fen. za litr. Łapówka poskutkowała, cena benzyny poszła w górę.

„Minister“ finansów Schaeffer, wypłacił, jak zostało stwierdzone, większą kwotę pieniędzy na ręce „posła“ Donhausera, aby zapewnić poparcie całej grupy poselskiej dla „niektórych gałęzi przemysłu“.

Syndyk Związku Niemieckich Przemysłowców we Frankfurcie nad Menem, Heinrichslauer stwierdził bez zmużenia powiek, że wypłacił większą sumę przewodniczącemu partii bawarskiej, Baumgartnerowi, gdyż uważał to „za zupełnie naturalne“. Wielka firma przetworów kawowych, Kathreiner, szczerze „smarowała“ posłów, aby wyjednać obniżkę podatku od kawy. Jeden z najbogatszych ludzi Niemiec Zachodnich, bankier i poseł z CDU — Pferdengenes, ten sam, który przed laty finansował Hitlera, mając wybitne doświadczenie nie w machinacjach korupcyjnych pełnił rolę uniwersalnego pośrednika między wielkim przemysłem niemieckim a klubami poselskimi.

Za pieniądze - wszystko

Dobrze zorganizowało się bonnskie towarzystwo wzajemnej adoracji, u którego za pieniądze można było uzyskać wszystko! Za pieniądze (2 miliony marek!) miasto Bonn, a nie Frankfurt, zostało „stolicą“, gdyż leżało to w interesie magnatów przemysłu Ruhry. Za pieniądze

kupowano poparcie dla poczyną reakcyjnego bloku CDU i LPD. Za pieniądze jednano sobie SPD-owską „opozycję“. Za pieniądze urządzano burdy na sali w chwili, gdy na mównicy zjawiali się komuniści. Za pieniądze, jak to zostało obecnie ujawnione, padł ów jeden, jedyny głos większości, który przyniósł Adenauerowi uplanowane stanowisko „kanclerza“ w sprzedanej gromadzie spadkobierców hitlerizmu.

Warto dodać, że posłowie, którym lepiły się do rąk banknoty najbardziej brudnego pochodzenia, są świetnie uposażeni w stosunku do zachodnio - niemieckiego świata pracy: 1.700 mk. zachodnich miesięcznie pobiera „pan poseł“ razem z dietami wówczas, gdy zarobek urzędnika waha się w granicach 200 — 300 mk. a wykwalifikowany robotnik otrzymuje od 250 do 280 mk. miesięcznie.

Kosztowny parlament

Jeden z zachodnio - berlińskich dzienników obliczył, że cały Reichstag weimarskiej republiki kosztował Niemcy 8 milionów mk. rocznie, zaś bonnski „parlament“ po żera 18,5 miliona marek z pieniędzy podatkových. I to, dodajmy, nie tylko że bież najmniejszego pożytku dla ludności, lecz przeciwnie — z jej największą szkoda. Bo tylko sprzedajnej polityce adenauerowskich kombinatorów, wykonujących ślepo rozkazy Waszyngtonu, może ludność zachodnich Niemiec zawdzięczać dławicę ją bezrobocie, rozdarcie kraju, a wreszcie i przygotowania, zmierzające do wypędzenia niemieckiej młodzieży z fabryk, ze szkół i z domów — do koszar.

Między „dientelmenami“

Afera łapownicza w Bonn jeszcze nie dobiegła swego kresu, komisja śledcza chce nie chcą pod naciskiem opinii publicznej u-rzędować dalej, prasa demokratyczna, a nawet i mieszczańska bacznie śledzą dalszy przebieg dochodzenia. Na tomiasz na Petersbergu, w głównej kwatery amerykańskich okupantów wyrażono... zdziwienie z powodu „tak wielkiego“ rozgłosu, jakiego nabrał wśród ludności fakt ujawnienia korupcji w Bonn. „Nie możemy zrozumieć tego wzburzenia, powiedzian jeden z doradców Mac Cloy'a w rozmowie z kilkoma korespondentami, przecież to całkiem naturalne, że pewne partie lub „dientelmeni“ z parlamentu otrzymywali zasiłki od „dientelmenów“ z przemysłu... Naturalne“, odpisał wschodnio-niemiecki „Berliner Zeitung“, owszem, ale w Ameryce, gdzie każda grupa prze myslowa i każdy bank mogą przeku-pować i przekupują „dientelmenów“ z Kongresu hurtem lub pojedynczo, aby ci kosztem interesu wyborców bronili prywatnego biznesu swoich dolarodawców.

Amerykański styl życia

O przykłady tzw. „amerykańskiego stylu życia“, przeniesionego na podwórkę zachodnio-niemieckie. Widzimy go z jednej strony w postaci 3 mil. bezrobotnych, żebrzących przed biurami Arbeitsamt-u o jakakolwiek pracę lub niedny zasiłek, z drugiej — w postaci milionów marek, wypłacanych z polecenia amerykańskich koncernów do kiesze ni bandy sprzedających politykerów, aby utrzymać Niemcy Zachodnie wraz z ich ludnością w kolonialnej zależności od dolarowego ciecia. Nie dziwnego, że ludność Niemiec Zachodnich burzy się przeciwko rządowi amerykańskiemu „übermenschen“ i amerykańskim „foxów“ — Adenauerów i Schumacherów

Nowy pieniądz daje masom pracującym dodatkowe możliwości w walce o najbardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę. Jest to podstawowym warunkiem realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego i dalszego podnoszenia stopy życiowej ludności pracującej.
Z uchwały Prezydium Rady Ministrów.

Samokształcenie - ważną bronią w walce o socjalizm

Nowory rok szkolenia partyjnego rozpoczął się. Pracują już kursy szkoleniowe I i II stopnia w zakładach pracy. Rozpoczęły się lub rozpoczną w najbliższych dniach zajęcia w grupach samokształceniowych.

Grupy samokształceniowe powstają nie tylko przy komitetach partyjnych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych, ale również w większych zakładach produkcyjnych. Samokształcenie obejmuje o-prócz politycznych pracowników aparatu partyjnego, począwszy od sekretarzy większych organizacji podstawowych, aktyw związkowy i młodzieżowy, kierowniczy aktyw gospodarczy, spółdzielczy, oświatowo-kulturalny.

Uchwała Biura Politycznego podkreśla obowiązek uczestniczenia w grupach samokształcenia wszystkich wykładowców kursów II stopnia i wieczorowych szkół partyjnych. Podstawowym warunkiem zapewnienia właściwego poziomu pracy grupie samokształceniowej jest dobór odpowiedniego kierownictwa. Tylko grupa posiadająca sprawozdanie polityczne — o dużym wyrobieniu teoretycznym — kierownika, — pracować może dobrze. Nakładła to na Komitety Partyjne obowiązek troskliwego i starannego doboru kierowników grup.

Dobór kierowników to tylko jedna z form opieki wyższych instancji partyjnych nad grupami samokształcenia. Podobnie gruntownie zbadany być powinien poziom wiedzy i uświadamienia towarzyszy wytypowanych do udziału w zespołach samokształcenia. Przecież od doboru i wyrobie-

wiadomości słuchaczy. Tym bardziej ckażalo się to potrzebne, że w bieżącym roku szkoleniowym liczba uczestników samokształcenia znacznie się rozszerzyła. Wynosić ona będzie 30 tysięcy aktywistów.

Grupy samokształceniowe powstają nie tylko przy komitetach partyjnych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych, ale również w większych zakładach produkcyjnych. Samokształcenie obejmuje o-prócz politycznych pracowników aparatu partyjnego, począwszy od sekretarzy większych organizacji podstawowych, aktyw związkowy i młodzieżowy, kierowniczy aktyw gospodarczy, spółdzielczy, oświatowo-kulturalny.

Uchwała Biura Politycznego podkreśla obowiązek uczestniczenia w grupach samokształcenia wszystkich wykładowców kursów II stopnia i wieczorowych szkół partyjnych. Podstawowym warunkiem zapewnienia właściwego poziomu pracy grupie samokształceniowej jest dobór odpowiedniego kierownictwa. Tylko grupa posiadająca sprawozdanie polityczne — o dużym wyrobieniu teoretycznym — kierownika, — pracować może dobrze. Nakładła to na Komitety Partyjne obowiązek troskliwego i starannego doboru kierowników grup.

Dobór kierowników to tylko jedna z form opieki wyższych instancji partyjnych nad grupami samokształcenia. Podobnie gruntownie zbadany być powinien poziom wiedzy i uświadamienia towarzyszy wytypowanych do udziału w zespołach samokształcenia. Przecież od doboru i wyrobie-

nia ideologicznego słuchaczy zależy czy grupa zaliczona będzie do I czy II stopnia. O zaliczeniu grupy do wyższego czy podstawowego stopnia decyduje Komitet Powiatowy. Podobnie do Komitetu Powiatowego należy decydować o do dalszej pracy zespołów istniejących już w roku ubiegłym, czy prowadzić dalej dotychczasowe zajęcia, czy rozpocząć pracę od nowa, czy też przejść na wyższy stopień samokształcenia.

Mimo wrażliwości na ogół opieki organizacji partyjnej nad samokształceniem, zdarzały się wypadki niedocenienia przez Komitety Fabryczne tej ważnej formy szkolenia. Tak np. w zakładach starachowickich, od chwili założenia grupy samokształceniowej (styczeń br.) nie przeprowadzono ani razu zajęcia. Dlaczego? Komitet Fabryczny nie interesował się i nie kontrolował przebiegu prac grupy samokształceniowej. Ten brak kontroli spowodował również obniżenie poziomu pracy innych form szkolenia na terenie zakładów.

Niektóre grupy samokształceniowe rozpoczęły już pracę. Pozostałe rozpoczną je w najbliższych dniach. Od tego, czy instancje partyjne — Komitety Fabryczne i Powiatowe — kontrolować będą poziom, metodę i systematyczność ich pracy, zależy będzie w dużym stopniu, czy grupy samokształceniowe spełnią swe zadanie — uzbiorą 30 tysięcy aktywistów w znajomości teorii marksizmu-leninizmu, w umiejętności wprowadzenia jej w życie w każdej dziedzinie konkretnej roboty partyjnej i państwowej.

Radzieckie traktory pokoju



W Leningradzkiej Fabryce Traktorów im. Kirowa — wyprodukowano już wiele traktorów i ciągników ponad plan. Na ilustracji: sprawdzanie traktora ciągnikowego przed zdjęciem z taśmy. (SIB)



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Wzajemnych ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chacińska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

PZGS-y winny brać pod uwagę potrzeby terenu

Zaopatrzeniem wsi w materiały przemysłowe zajmują się we wszystkich gminach spółdzielnie „SCH”. Spółdzielnie te przyczyniły się również w dużym stopniu do wyrugowania spekulacyjnych sklepów z terenu gromad. Są one zaopatrywane w materiały przemysłowe przez PZGS-y.

Z zadania tego nie zawsze PZGS-y wywiązują się właściwie. W wielu gminnych spółdzielniach i ich filiach widzimy niedociągnięcia w równomiernym i prawidłowym rozdzielaniu materiałów przemysłowych. Często w spółdzielniach znajdują się materiały, leżące tam od dwóch, nawet od więcej lat, na które w okolicy brak jest nabywców. Tak na przykład w spółdzielni w Rzewczycy, powiatu rawsko-mazowieckiego leżą od dłuższego czasu materiały tekstylne, które nie znajdują na bywców, ponieważ są to materiały ze stuprocentowej wełny, a które natomiast są poszukiwane w innych spółdzielniach tego terenu. Natomiast w tej spółdzielni miał być ogromny zbyt materiału tzw. ze rowy.

W wielu gminach i gromadach powiatu łaskiego często słyszy się

utyskiwania chłopów z powodu braku gwoździ do kucia koni, a gwoździe w dużej ilości leżą w spółdzielni w Chociwiu, gminy Wida. Jak stwierdzono, spółdzielnia ta może sprzedać zaledwie rocznie trzy paczki tych gwoździ, toteż reszta mogłaby być przerzucona do tych spółdzielni, gdzie ten artykuł jest przez chłopów poszukiwany.

Spółdzielnia w Chociwiu posiada na przykład na składzie budyni na sumę ponad 900 złotych w nowym pieniądzu, a PZGS w dalszym ciągu artykuł ten przydziela pomimo, że kierownictwo spółdzielni ciągle informuje, że na ten artykuł nie ma popytu.

Prowadzi to do zamrożenia poważnych kapitałów obrotowych. W spółdzielni w gromadzie Gó

ra Małgorzaty brak jest materiałów tekstylnych zerowych, natomiast leżą tu od dłuższego czasu całe bele materiałów ze stuprocentowej wełny.

Analizując te fakty widzimy że PZGS-y winny skierować zaopatrzenie dostosowane do potrzeb ludności danej gromady lub gminy, a nie przydzielać materiały poszczególnym spółdzielniom bez analizy terenu.

PZGS-y winny wiedzieć, że zła dystrybucja towarów szkodzi przy nosi nie tylko spółdzielni, ale i ludności wiejskiej. Z tego wynika, że PZGS-y winny zmienić dotychczasowy system zaopatrywania spółdzielni i brać wnikliwie pod uwagę potrzeby szerokich mas chłopskich.

Stały wzrost nakładów inwestycyjnych w spółdzielczości wiejskiej

Szybki rozwój spółdzielczości wiejskiej, która coraz skuteczniej broni interesów pracujących chłopów, jest w dużej mierze wynikiem stałego wzrastających nakładów inwestycyjnych. W bieżącym roku są one o 80 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Dzięki tak poważnemu wzrostowi w inwestycji, spółdzielczość samopomocowa do końca br. powiększy sieć placówek o 100 nowych magazynów zbożowo-towarowych, o ponad 1400 nowych sklepów filialnych oraz o wiele innych zakładów produkcyjnych i usługowych.

Oprócz tego stały wzrost nakładów inwestycyjnych przyczynia się do przeprowadzania na szeroką skalę kapitalnych remontów i unowocześnienia szeregu starych obiektów spółdzielczych. W bieżącym roku odbudowa i kapitalnymi remontami objętych zostało ponad 100 młynów, 70 zakładów przetwórstwa mięsnego oraz 2000 różnego rodzaju placówek, punktów skupu i magazynów spółdzielczych.

Według dotychczasowych meldunków, wykonanie planu inwestycyjnego w spółdzielczości rolniczej przebiega wszędzie pomyślnie. Niektóre oddziały okręgowego CRS, m. in. łódzki, zrealizowały plan inwestycyjny w zakresie budownictwa sposobem gospodarczym już w drugiej połowie września, czyli na 3 miesiące przed ustalonym terminem.

J. M., Zgierz.

Dobry przebieg skupu zboża w powiecie kutnowskim

Chłopi powiatu kutnowskiego w pełni doceniają akcję planowego skupu zboża. Świadczy o tym fakt, że skup zboża w powiecie kutnowskim w czasie od okresu żniw przebiega najlepiej w porównaniu z innymi powiatami naszego województwa. O fakcie tym świadczą następujące cyfry: już na dzień 27 października br. plan skupu zboża na miesiąc październik został wykonany w 93,6 proc. W odstawie nadwyżek zboża przodują chłopi gminy Dąbrowice, którzy wykonali miesięczny plan skupu w 141,7

procentach. Bardzo dobrze spisali się również chłopi gminy Blonie, wykonując plan skupu w 122,7 proc.

Trzeba stwierdzić, że nie we wszystkich gminach pow. kutnowskiego akcja skupu została w pełni doceniona. W gminach Lanieta, Plecka Dąbrowa, Oporów i Wojszyce miesięczny plan skupu zboża wykonano w granicach od 60 do 76 proc. Fakt ten wskazuje na niedostateczną jeszcze pracę na tym odcinku terenowych organizacji politycznych i społecznych oraz gminnych rad narodowych.

Pomoc Państwa dla uczących się analfabetów

W celu udostępnienia nauki początkowej osobom, którym stałyby wrok uniemożliwiały lub utrudniały ukończenie kursów dla analfabetów, władze państwowe rozpoczęły akcję zaopatrywania ich w okulary.

Akcja ta prowadzona jest przez Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia. Wojewódzkie centralne poradnie okulistyczne przeprowadzają badania wzroku uczestników kursów i zespółów, wydając odpowiednie recepty. Rozdział szkół następuje za pośrednictwem Powiatowych Pełnomocników do Walki z Analfabetyzmem. Niezamożni uczestnicy kursów i zespółów początkowego nau-

czenia otrzymują okulary bezpłatnie. Do miejscowości odległych od poradni okulistycznych lub na wieś wyjeżdżają ekipy okulistów z worek wódek poradni okulistycznych, dokonując badań ludności na miejscach.

Zespół artystyczny PZGS w Rawie Mazowieckiej przygotowuje się do Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, placówki handlu uspołecznionej w Rawie Mazowieckiej wyłoniły komitet obchodu Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komitet ten obsługuje szereg akademii organizowanych przez GS w terenie. Posiadają one własny zespół artystyczny, który wykona pieśni, deklamacje itp., zaś sekcja dramatyczna przygotowuje jednoaktówkę. Sprawami administracyjnymi na obsługiwanych akademiach przez spółdzielnię czy komitet Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zajmie się spółdzielczy Klub Sportowy „Spójnia”.

Z życia PCK w Ozorkowie

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Ozorkowie posiadający 16 zorganizowanych kół z 2.000 członków przejawia ożywioną działalność. Już wkrótce zostaną uruchomione kursy szkolenia przodowników zdrowia przy poszczególnych zakładach pracy.

T. Szpruch
korespondent „Głosu Robotniczego”

Pijmy tylko przetworzone mleko

W ostatnim czasie we wszystkich barach mlecznych w Łodzi, zakładach zbiorowego żywienia i sklepach spożywczych rozlepane zostały ułotki, nawołujące do picia mleka wyłącznie w stanie przetworzonym. Dlaczego?

Ma to swe uzasadnienie w tym, że mleko stanowi doskonałą pożywkę dla wszelkiego rodzaju bakterii. Rozmnażają się one w nim bardzo szyb-

ko. Jeśli do mleka przedostaną się chorobotwórcze drobnoustroje, stonunkowo mała ich ilość może wywołać zachorowanie, zaś badanie bakteriologiczne każdej porcji mleka jest praktycznie niewykonalne.

Jedynie mleko przetworzone zabezpiecza przed możliwością przedostania się do organizmu jakichkolwiek zarazków.

Powiatowe Biuro Budowlane w Rawie Mazowieckiej winno usprawnić swą pracę

W spółdzielniach produkcyjnych buduje się wiele nowoczesnych budynków gospodarskich i domków mieszkalnych dla członków spółdzielni. Budynki mieszkalne budują członkowie spółdzielni przeważnie własnymi siłami, natomiast budowa budynków gospodarskich, jak obór i chlewni zajmują się Powiatowe Biura Budowlane, które Jostarczają sił fachowych i sprawują nadzór techniczny. Natomiast spółdzielnie produkcyjne obowiązane są dostarczyć robotników niewykwalifikowanych.

Powiatowe Biura Budowlane zostały powołane do życia niespełna rok temu. Jak wywiązują się one ze swych zadań? Jak wynika z faktów, niektóre z nich popełniają jeszcze błędy, które pływają z lekceważenia sobie obowiązków przez niektórych pracowników. Przykładem jest Powiatowe Biuro Budowlane w Rawie Mazowieckiej.

Parę miesięcy temu przedsię-

biorstwo to rozpoczęło budowę nowoczesnej obory w spółdzielni produkcyjnej w Kuczyźnie, pow. rawskiego. Członkowie z radością patrzyli na codziennie wnoszące się mury. Ale jakże wielkie było zdziwienie spółdzielców, kiedy okazało się, że pozostawione otwory w murze są za małe, aby można było założyć okna dostarczające również przez PBB w Rawie Mazowieckiej. Po dłuższym namyśle PBB doszło do wniosku, że otwory trzeba powiększyć jedne o 9 cm, inne o 15, a jeszcze inne o 27 cm, wyrabując nowy mur. Pochlebnie to wiele robczoogodzin w czasie, gdy spółdzielcy mają wiele innych pilnych prac oraz powoduje niszczenie materiału budowlanego. Powodem powstałych szkód było to, że nikt nie zainteresował się, czy plany sporządzone przez PBB są realne. Nawet inspektor nadzoru nie zainteresował się kontrolą wykonywanej pracy przez PBB.

Również biurokratycznie podchodzili instruktorzy Państwowej Administracji Rolnej w Rawie Mazowieckiej do budowy silosów w tejże spółdzielni. Formy do budowy silosów zostały przewiezione trzy miesiące temu i zwalone w nieładzie. Leżą one na deszczu, co powoduje ich zniekształcenie. Wprawdzie była komisja dwa miesiące temu w spółdzielni produkcyjnej w Kuczyźnie, celem wytyczenia placu pod budowę owych silosów, lecz z powodu nieuwzględnienia przez spółdzielców i komisję miejsca budowy silosów, sprawa ta stanęła na martwym punkcie. Instruktorzy Państwowej Administracji Rolnej uznali, że wypełnili spoczywające na nich za-

dania i nie zatroszczyli się o los 8 hektarów zielenki, która może ulec zniszczeniu, jeśli nie zostanie zakiszona.

Fakty te dowodzą, jak słabo pracuje w niektórych naszych instytucjach organizacja partyjna i rada zakładowa, nie interesując się należycie wykonywaniem obowiązków przez poszczególnych pracowników przedsiębiorstw.

Tak jest i w oddziale Powiatowego Biura Budowlanego w Rawie Mazowieckiej, gdzie tak rada zakładowa, jak i organizacja partyjna nie przywiązują wagi do zagadnień produkcyjnych. A to powinno ulec zmianie.

J. M., Zgierz.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni na nazwisko Drewniak Barbara. 16909
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Meller Irena. 16913
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK-Piotrków Tryb. Grzędowski Roman, Łódź, Parada 62. 16914
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kempczyńska Wanda. 16911

Władysław Rymkiewicz

Ziemia wyzwolona

Powieść

Freła nasypał parę szczypt machorki na bibułkę, poślinił brzeg, zwinął i zapalił papierosa.

— Wy, Samoliński, nie spodziewajcie się, że zostaniecie na dwudziestu hektarach.

— Jak to — nie?

— A nie! Tu, na Żuławach, nie będzie dużych gospodarstw. Tu będą małorolni, uważajcie, i będzie się pracować zespołowo. Zapamiętajcie to sobie, żebyście potem nie mówili, że jesteście przegrani.

Samoliński machnął lekceważąco ręką. — Strachy na lachy, panie sołtysie. Nie boję się ja tego. Tu będą małe i duże gospodarstwa, jak wszędzie indziej.

Pochyliwszy się, wziął grudek ziemi i roztarł w palcach.

— Ziemia czarna, tłusta. Mady — wyjaśnił sołtys. — Dobrze pod pszenicę i buraki cukrowe.

Pociągnąwszy dym z papierosa zakaszłał i splunął.

— To chciałem jeszcze rzec, że te cztery hektary, to obróbił i zasiał ożime ten tu właśnie Janik. Konie pożyczaliśmy od Ponceyliusza, waszego sąsiada. Kazął on sobie dobrze za to płacić.

— Jego konie, jego prawo — powiedział nowy gospodarz lakonicznie.

Freła zaszepczał się i wydymając policzki wydymał energicznie dym. — No, to jak będzie z Janikiem? — upomniał się cierpko.

Samoliński, obrzrym, rozglądał się ze wznieśloną głową po swych gruntach.

Twórcza praca radzieckich hodowców bydła

W odległości 6 km od starego miasta rosyjskiego Kastromy leży znany w całym Związku Radzieckim, odznaczony Orderem Lenina, sowchoz hodowców bydła rasowego, „Karawajewo”. Zespół pracowników sowchozu, z utalentowanym uczyonnym-samoukiem, Józefem Szejnmanem na czele, uhodował nową, wysokowydajną rasę bydła, której nadano nazwę „kostromskiej”.

30 najwybitniejszych mistrzów-hodowców bydła w sowchozie, wraz z Józefem Szejnmanem, otrzymało zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Ponadto Szejnman za swą pracę naukową zdobył tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej.

W roku bieżącym upływa 30 lat od chwili powstania sowchozu „Karawajewo”. Sowchoz — duże

państwowe gospodarstwo socjalistyczne — stanowi teren ogromnych badań i eksperymentów. Nasz sowchoz stał się swego rodzaju laboratorium naukowym, gdzie oprócz wuje się i bada najnowsze metody pracy selekcyjnej.

Stosując najnowsze osiągnięcia miczurinowskiej nauki biologicznej, udało nam się z różnych ras bydła stworzyć stad o wysokich walorach użytkowych. Stado to zapoczątkowało wyhodowanie nowej kostromskiej rasy bydła, zatwierdzonej aktem państwowym w roku 1944.

Cała praktyczna działalność naszego sowchozu może posłużyć za dowód, że praca selekcyjna tylko w tym wypadku da należyte wyniki, jeśli stworzy się sprzyjające warunki rozwoju bydła. Teoria

miczurinowska jest prawem w sowchozie „Karawajewo”. Prawidłowy chów i karmienie bydła, umiejętnie zorganizowany dobór poszczególnych sztuk pozwoliły na planowe pokierowanie dziedzicznymi cechami bydła.

Krowy naszego sowchozu wyróżniają się spośród innych ras licznymi właściwościami biologicznymi. Mają one przede wszystkim wyższą ciepłotę ciała o jeden stopień, ich przewód pokarmowy pracuje lepiej, przetwarzając pokarm półtora razy szybciej.

Każdy pracownik sowchozu pamięta doskonale wskazówki prof. Eysenki, kontynuatora wielkiego Miczurina. Eysenko wskazywał, że podstawą zwiększenia wydajności zwierząt domowych i dalszego doskonalenia istniejących ras jest żywienie i warunki utrzymania. Pielęgnując troskliwie zwierzęta, pracownicy nasi osiągnęli duże sukcesy w dziedzinie ich żywienia. Współzależnie z zootechnikami opracowują oni dla każdej krowy inne normy żywienia. „Mleko znajduje się u krowy na języku i u dójki w reku” — mówią nasi hodowcy bydła.

W roku ubiegłym zamiast zaplanowanych 5.600 kg mleka od każdej krowy, dójki nasze osiągnęły po 6.031 kg. Udój roczny wielu sztuk wynosi 8, 10, 12, a nawet 14 tysięcy kg mleka.

Wiadomo, że amerykańscy hodowcy bydła osiągają stosunkowo wysokie udaje w sposób rabunkowy, nie uwzględniając ani zdrowia krow, ani ich cech przyrodzonych. Gdy wyciężona krowa przestaje dawać mleko zarzyna się ją.

Ludziom radzieckim i naszej nauce obce są podobne handlarzskie metody. Hodowcy bydła w sowchozie „Karawajewo” udowodnili na podstawie swojej działalności praktycznej, że wydajność zwierząt nie spada wraz z wiekiem. Wszystko zależy od utrzymania, pielęgnowania i żywienia krow. Mamy w naszym sowchozie wiele krow w wieku 18—20 lat, które dały już po 100—110 tysięcy kg mleka.

Najnowszym osiągnięciem w naszym systemie hodowli bydła jest

metoda hodowania cieląt w pomieszczeniach nieopalanym. Do roku 1932 sowchozowe pomieszczenia dla cieląt były w zimie opalane. Pomimo tego w sowchozie ginęło dużo cieląt skutkiem rozmaitych chorób, zwłaszcza na zapalenie płuc. W pomieszczeniach dla cieląt zmieniliśmy podłogi, bieliliśmy ściany wapnem, Starannie je dezynfekowaliśmy. Chociaż środki te wpływały na pewne zmniejszenie liczby zachorowań, nie udało nam się jednak sprawy tej całkowicie zlikwidować. Począłem szukać nowych dróg walki z chorobami zwierząt. Samo życie podkorytowało mi prawidłowe rozwiązanie.

Jednego z mroźnych dni zimowych 1932 roku, gdy w okolicy „Karawajewo” spadł już śnieg, cielna krowa oddała się od sowchozowego stada. Znaleźliśmy ją dopiero po upływie tygodnia na polance, położonej dość daleko od sowchozu. Obok krowy skakało wesoło silne już cielatko. W ten sposób powstała u nas myśl „hartowania” cieląt, przez hodowanie ich w nieopalanym pomieszczeniu.

Posiadamy w sowchozie kilku wybitnych mistrzów — hodowców bydła, którzy słyną ze swej umiejętności hodowania cieląt. Do mistrzów tych zaliczają się: matka i córka Smirnowa. Matka, Taisja Smirnowa wyhodowała około 2 tysięcy cieląt. Za swą pracę została trzykrotnie odznaczona Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy; córka jej, Nina, przejęła bogate doświadczenia matki i nawet ją prześcignęła. Otrzymała ona zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Doświadczenia sowchozu „Karawajewo” są szeroko rozpowszechnione w całym kraju. My nie mamy tajemnic. Cieszy nas, jeśli możemy przyczynić się do rozwoju uspołecznionej hodowli bydła.

Józef Szejnman
starszy zootechnik, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

